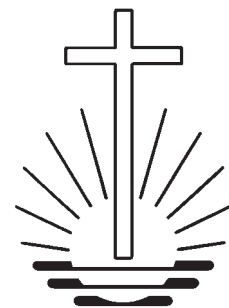


# Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego





## Miłości się ulega!

**A**postoł Paweł, kierując mowę pożegnalną do starszych w Efezie, na zakończenie zacytował słowo Pana: „*Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać*”. Następnie jest mowa, że Paweł ukląkł i wraz ze wszystkimi obecnymi się modlił, po czym serdecznie się pożegnał.

Zacytowane słowo Pana nie występuje bezpośrednio w ewangeliach. Apostoł Paweł najwidoczniej odwołuje się do innych źródeł lub do przekazów ustnych. To słowo ma jednak dwa przesłania: Z jednej strony chcemy baczyć na słabych, a z drugiej im coś dawać, aby z biegiem czasu mogli przezwyciężyć swoje słabości.

Przenieśmy te słowa na płaszczyznę duchową. Pomyślmy szczególnie o słabych w wierze. Zwróćmy się ku nim z siłą wiary. Poza tym zwróćmy uwagę na tych, którzy nie mają nadziei. Ożywmy w nich nadzieję, przekazując przekonanie, że tak jak jest, nie pozostanie! Dzień Pański nadejdzie na pewno! W ten sposób mogą nabrać nowej nadziei.

Dostrzegajmy też przygnębionych i zrezygnowanych. Dodawajmy im odwagi naszym przykładem, a poprzez wspólne modlitwy zachęcajmy do aktywności. Pamiętajmy też o obojętnych. Przy tym chodzi też o tych, którzy nie udzielają się w życiu kościelnym i z jakichkolwiek powodów stoją na skraju. Niech naszym celem będzie poruszenie ich wewnątrz poprzez słowo, które ich uraduje albo poprzez szczerze zainteresowanie się ich zmartwieńcami. We wszystkich tych przedsięwzięciach niech do-

chodzi do głosu i będzie odczuwalna miłość Chrystusa.

Przy tej okazji zwróćmy uwagę na Słowo Pana: „*Miłujcie nieprzyjaciół waszych... abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie...*”. Pan podkreślił to wyzwanie słowami: „*Bo jeśli byście miłowali tylko tych, którzy was miłują, jakż macie zapłatę? Czyż i celnicy tego nie czynią?*”. Słowa te dla wiernych chrześcijan są szczególnym zobowiązaniem. Jeżeli już wrogów mamy traktować miłościwie, to tym bardziej braci i siostry, którzy zdystansowali się od Chrystusa i Kościoła lub się zaparli.

W czasach Jezusa szczególnie pysznili się faryzeusze, ostro odseparowując się od grzeszników i celników. Po części było to charakterystyczne dla sposobu myślenia w starym przymierzu. Faryzeusze szczególnie rygorystycznie chcieli przestrzegać praw zakonu Starego Testamentu, aby w ten sposób ściągnąć na siebie upodobanie Boże. Tej praktyce Pan przeciwstawia się słowami: „*Miłujcie nieprzyjaciół waszych*”. To jest zupełnie nowe podejście. Tych, którzy sprawiają nam kłopoty lub nas odrzucają, tym bardziej nie chcemy odseparowywać. Przeciwnie, przyjmujemy ich i okazujemy szczególną przychylność.

Miłość do wrogów jest wykraczającym ponad miłość do bliźniego szczególnym znakiem miłości Jezusa. Główny Apostoł Richard Fehr częstokroć na to wskazywał i tę miłość Jezusa opisywał słowami: „*Surowości się opiera, a miłości się ulega*”.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)



Główny Apostoł Leber w Hilversum składa życzenia pewnemu bratu z okazji ukończenia 97 roku życia. W Wielkanoc ten mężczyzna został pieczętowany przez apostoła Petera Klene.

Witraż w kościele w Hilversum

15 maja 2011 roku nastąpiła zmiana w prowadzeniu Kościoła terytorialnego Holandia. Na nabożeństwie w Hilversum Główny Apostoł Wilhelm Leber przeniósł w stan spoczynku apostoła okręgowego Theodoora de Bruijn'a (65 l.). Następnie prowadzenie Kościoła terytorialnego Holandia powierzył apostołowi okręgowemu Arminowi Brinkmannowi (62 l.) z Nadrenii Północnej-Westfalii/Niemcy.

## Główny Apostoł w Hilversum - Holandia

Dwanaście lat apostoł okręgowy Theodoor de Bruijn przewodniczył terytorialnemu Kościołowi Nowoapostolskiemu Holandia. 6 grudnia 1998 roku w Utrecht Główny Apostoł Richard Fehr ustanowił go – ówczesnego biskupa – apostołem okręgowym i powierzył mu duszpasterskie prowadzenie Kościoła terytorialnego w związku z przejściem w stan spoczynku w międzyczasie zmarłego już apostoła okręgowego Gijsberta Posa.

Główny Apostoł Leber scharakteryzował apostoła okręgowego de Bruijn'a jako męża, który zawsze stawiał w centrum Pana Jezusa. W nawiązaniu do słowa biblijnego z 2. Tymoteusza 2, 5: „*Bo na-*

*wet jeśli ktoś staje do zapasów, nie otrzymuje wieńca, jeżeli nie walczy prawidłowo*”, Główny Apostoł podkreślił, że jest to ważna przesłanka do prawidłowej walki. Następnie podziękował apostołowi okręgowemu za jego wielką miłość do wiernych. Apostoł okręgowy Wilfried Klingler (Niemcy Środkowe) podczas swojej służby uzupełnił myśli Głównego Apostoła, mówiąc, że apostoł okręgowy de Bruijn podczas sprawowania urzędu przeżywał nie tylko radosne dni, ale pomimo to zachowywał sobie właściwą radość. Przy tym wspominał też o jego żonie Nel, która u boku swego męża podobnie zawsze zachowywała radość.

Nabożeństwo w Hilversum było transmitowane do zborów w Holandii i na Maltcie. Jako podziękowanie za wieloletnią służbę apostoła okręgowego i wizytę Głównego Apostoła, w sobotę 14 maja, odbyła się przejażdżka po Amsterdamie oraz koncert w kościele w dzielnicy Osdorp. Na koncercie występował chór gospel z Utrechtu, chór męski z Groningen, duet fryzyjski, pianista i holenderski chór Cantare oraz chór IncantaRE z Nadrenii Północnej-Westfalii/ Niemcy. Koncert zakończył się zaśpiewaną razem przez wszystkich wykonawców pieśnią „De Heer is mijn licht” (Pan jest moim światłem).

**„Bo nawet jeśli ktoś staje do zapasów,  
nie otrzymuje wieńca,  
jeżeli nie walczy prawidłowo”.**

–2. Tymoteusza 2, 5–



**M**oi serdecznie umiłowani bracia i siostry, witam was na nabożeństwie i życzę każdemu wiele pocieszenia, siły i błogosławieństwa. Co Bóg przygotowuje, jest o wiele większe niż to, co my ludzie możemy ująć słowami. Szczegółowo doświadczymy tego z pewnością dopiero w dniu Pana. Można to jednak przeżywać już w obecnym czasie. Kiedy przychodzimy do Niego z troskami, potrzebami i różnymi pytaniami, wtedy Bóg niekiedy daje więcej siły i pocieszenia niż myślimy. Tak może też być dzisiaj.

Dziś rano obudziłem się ze znanym słowem z Pisma Świętego: „*Wszelką troskę swoją złóżcie na niego, gdyż On ma o was staranie*”. (1. Piotra 5, 7) Skorzystajmy z tej rady i złóżmy wszystkie troski na Pana. To jest klucz do Bożej pomocy, do Bożego błogo-

sławieństwa. W ten sposób udowadniamy nasze zaufanie do Niego. Wszystkich, którzy są obciążeni i mają zmartwienia, wzywam: Złóżcie wszystko na Pana i zaufajcie Jemu!

Dzisiaj wasz apostoł okręgowy przechodzi w stan spoczynku. Ponad dwanaście lat sprawował urząd i w tym czasie z pewnością przeżywał nie tylko dobre dni. Ten czas był wypełniony też niejedną troską i obciążeniem. Apostoł okręgowy jednak nie porzucił zaufania. Pod tym względem jest swoistym wzorem, że we wszystkich sprawach ufa się Panu. To zaufanie będzie mu wynagrodzone. Wiele można by jeszcze powiedzieć o apostołokręgowym na tym nabożeństwie, ale zwróćmy teraz naszą uwagę na słowo biblijne.

Słowo zawiera ważne wskazówki dla naszego życia w wierze. Tu jest

mowa: „*Bo nawet jeśli ktoś staje do zapasów, nie otrzymuje wieńca, jeżeli nie walczy prawidłowo*”. Tutaj bieg w wierze porównany jest do zawodów. Żeby stanąć w zawodach, potrzebne są siły. Bez walki nie można osiągnąć zwycięstwa. Nasze życie w wierze nie jest spacerem, lecz jest i pozostanie walką. To staje się oczywiste, kiedy za miernik bierze się życie Jezusa. Zanim Jezus rozpoczął swoją działalność, był kuszony przez diabła. Tam musiał się wykazać. To była walka!

Walka jest elementem naszego biegu wiary. To wyraził też Apostoł Paweł, gdy powiedział: „*Dobry bój bojowałem, bieg dokonałem, wiarę zachowałem*”. (2. Tymoteusza 4, 7)

Co wiąże się z naszym bojem, z naszą walką? Wszystkiego nie mogę wyliczyć, ale chciałbym wymienić kilka punktów. Po pierwsze walka



oznacza, żeby wprowadzać Słowo Boże do codzienności. Słuchanie słowa może być jeszcze łatwe, ale wprowadzanie go w czyn – czyż to nie jest walka? Czasami to tak odczuwam.

Po drugie, czy walką nie jest, kiedy w potrzebie i cierpieniu trwamy przy Panu i zachowujemy zaufanie? To nie jest takie proste. Rozmawiałem już z braćmi i siostrami, którzy w takich sytuacjach byli zrezygnowani. Walką jest pozostanie przy Panu.

Po trzecie istnieją różne niedoskonałości w zborach, także pośród sług. Pozostanie przy Panu mimo wszelkich niedoskonałości wymaga walki.

To były myśli, które leżały mi na sercu. Nie możemy oczekiwać, że osiągniemy cel wiary bez walki.

Słowo biblijne zawiera też zastrzeżenie: „*Bo nawet jeśli ktoś staje do zapasów, nie otrzymuje wieńca, jeżeli*

*nie walczy prawidłowo*”. Walczyć prawidłowo, to znaczy trzymać się reguł. Kto bierze udział w zawodach, ten musi podporządkować się regułom. Jeśli ktoś biegnie po specjalnej bieżni, ten nie może biec na skróty, ale musi pozostać na bieżni. Każda dyscyplina sportowa ma swoje reguły. Nie można ich lekceważyć. Kto nie trzyma się reguł, nie może osiągnąć zwycięstwa, a nawet zostaje zdyskwalifikowany.

W życiu w wierze także obowiązują reguły, których należy przestrzegać, aby osiągnąć cel. W przeciwnym wypadku nie ma się błogosławieństwa Bożego i nie osiąga się celu. Budzi się pytanie: Co to są za reguły? Chciałbym wymienić trzy, których trzeba się trzymać, aby dojść do Pana.

Pierwsza reguła: Chrystus w centrum. Kto Chrystusa odstawia na bok,

ten nie może go przeżywać, ten nie może też stać się godnym. Chrystus musi być w centrum. Łatwo to się mówi, ale nie tak łatwo jest to praktykować. Myślę o bogatym młodzieńcu. Przyszedł do Pana i powiedział, że przestrzegał przykazań. Pan go wezwał, aby wszystko sprzedał i poszedł za Panem. Mówiąc innymi słowami, młodzieniec nie potrafił postawić Jezusa w centrum. (por. Ew. Mateusza 19, 21)

Wielu jest takich, którzy walczą, ale nie dojdą do Pana, kiedy nie będą przestrzegać centralnej reguły, która brzmi: Stawiać w centrum Chrystusa, Jemu ufać i być mocnym w wierze.

Drugą ważną regułą, przytaczając słowa Apostoła Pawła, jest: „*Wszystko niech się dzieje u was w miłości*”. (1. Koryntian 16, 14) Ta reguła jest przykazaniem miłości. Tylko z miłoś-



Zdjęcie z lewej: Apostoł okręgowy Brinkmann (z lewej) zostaje powołany przez Głównego Apostoła Lebera do prowadzenia Kościoła terytorialnego Holandia

Zdjęcie na dole: Główny Apostoł przenosi w stan spoczynku apostoła okręgowego de Bruijn'a



cią można osiągnąć doskonałość w wierze. Miłość musi być motorem naszego postępowania. Myślę przy tym o Ananiaszu i Safirze, o których jest mowa w Dziejach Apostolskich. Sprzedali swoją posiadłość, a dochód złożyli u stóp apostołów. Część dochodu zachowali jednak dla własnych celów. Co było motywem ich działania? Z pewnością nie miłość do Pana i Jego dzieła, lecz działali na pokaz, żeby być dobrze postrzeganym w oczach innych.

Sprawdzajmy zawsze na nowo nasze postępowanie: Czy chodzi nam tylko o to, żeby mieć sławę? Czy chodzi nam tylko o to, aby dobrze wyglądać w oczach innych? Bracia i siostry, to nie jest trwałe. Naszym motywem we wspólnocie musi być miłość. My chcemy miłować Pana ponad wszystko i tak samo siebie nawzajem, jeden drugiego, tak jak miłujemy samego siebie. Pozostańmy w miłości. To jest droga, na której osiągniemy cel naszej wiary.

Trzecia reguła: Pragnijmy łaski, aby łaskę otrzymać. To wymaga odpowiedniej postawy serca. Gdybyśmy kogoś zapytali: Pragniesz łaski? – ilu by wówczas zrozumiało to pytanie. Myślę, że niewielu. Pragnienie łaski, to jest droga, która prowadzi nas do nieba. Kto pragnie łaski i uniża się

przed Panem, ten też łaskę otrzyma. Odnośnie tego pewien przykład z Pisma Świętego:

Myślę o dwóch złoczyńcach, którzy zawisli na krzyżach po obu stronach Pana. Jeden z nich był zarozumiały i nie pragnął łaski. Powiedział: „*Czy nie Ty jesteś Chrystusem? Ratuj siebie i nas*”. To nie było pragnienie łaski. Ten drugi wykazywał inne nastawienie. On powiedział: „*...słuszną ponosimy karę za to, co uczyniliśmy, Ten zaś nic złego nie uczynił... Jezu, wspomnij na mnie, gdy wejdiesz do Królestwa swego*”. (por. Ew. Łukasza 23, 39-43) Pan nie przeszedł obok tej pokornej prośby. Zachowujmy również pokorę serca. Pragnienie łaski nie jest dzisiaj popularne, ale dla narodu Bożego jest to droga prowadząca do nieba.

Kiedy będziemy przestrzegać tych trzech reguł i walczyć prawidłowo,

wówczas Pan w swoim dniu uzna nas za godnych.

Te trzy reguły zawsze były też normą dla apostoła okręgowego de Bruijn'a podczas dwunastu lat sprawowania urzędu. Wiem, że służąc, często mówił: „Miejsce Chrystusa jest w centrum”.

Jego miłość do bliźniego zawsze była odczuwalna. Kiedy w Holandii wydarzyło się coś tragicznego, kiedy ginęli ludzie, to gdy on o tym opowiadał, wtedy się czuło, że jego serce drżało. To był wyraz miłości do ludzi. Ta miłość charakteryzowała jego służbę. Wasz apostoł okręgowy nigdy nie wysuwał się na pierwszy plan, lecz był pokorny i oddawał chwałę Panu. On jest przykładem, co to oznacza prawidłowo walczyć.

Naśladujmy Pana i czynmy to, co do nas należy. Niechby Pan wkrótce zakończył swoje dzieło zbawienia.

## Wspomnienia o apostole okręgowym w st. sp. Gijsbercie Posie

W tym roku apostoł okręgowy w st. sp. Gijsbert Pos po raz pierwszy nie był obecny, gdy Holandię odwiedził Główny Apostoł, ponieważ na początku tego roku niespodziewanie odszedł do wieczności. 28 grudnia 2010 roku jeszcze w dobrym zdrowiu obchodził swoje 83. urodziny. Jednakże już dwa tygodnie później, po kilku dniach choroby, jego pracowite życie nagle się zakończyło. Tym samym straciliśmy nauczyciela, który do końca był wielkim wzorem.

Będąc w krytycznym stanie przed ciężką operacją i wiedząc, że szanse na przeżycie są nikłe, wtedy na pytanie swojej żony, co jeszcze może zrobić, powiedział: „Zatelefonować do Głównego Apostoła i dalej tylko ufać – to wszystko”. To były jego ostatnie słowa. Kochał życie, ale też wiedział, że w śmierci leży wielki zysk: „*Albowiem dla mnie życiem jest Chrystus, a śmierć zyskiem*”. (Filipian 1, 21)

Kiedys młodzież zadała mu pytanie: „Gdyby Główny Apostoł wskoczył do wody, to wskoczyłbyś za nim?”. Jego odpowiedź była dobitna: „Gdyby Główny Apostoł wskoczył do wody, toby oznaczało, że miał bezwzględnie ważny powód, więc oczywiście wskoczyłbym za nim”.

Odkąd pod koniec 1998 roku objąłem po nim urząd apostoła okręgowego, to przynajmniej raz w tygodniu się kontaktowaliśmy. Najczęściej w sobotni wieczór rozmawialiśmy telefonicznie. Częstość były to wyjątkowe rozmowy. Kiedyś w takiej rozmowie apostoł okręgowy Pos (gdy jeszcze był aktywny) do mnie powiedział: „Mam nadzieję, że gdy za każdym razem odkładasz słuchawkę, możesz stwierdzić, że to była wartościowa rozmowa!”. Tak więc stale na nowo doświadczałem takich rozmów i to nie tylko, gdy był aktywny, ale też gdy był w stanie spoczynku. Niepytany nigdy nie oznajmiał swojego zdania, ale na każde

pytanie, jakie jemu zadałem, otrzymywałem odpowiedź opartą na mądrości i doświadczeniach.

Moją uwagę zwróciło też to, że gdy po przejściu w stan spoczynku zajął swoje miejsce wśród zboru, nigdy nie słyszałem od niego negatywnych uwag i krytyki na temat sług, którzy służyli w jego zborze. W zasadzie zawsze mówił z podziwem. Jego postawa była zgodna ze słowem biblijnym, które często cytował jako apostoł okręgowy: „*I nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie*”. (Filipian 2, 3) Do mnie też często mówił: „Wiesz, w dziele Bożym byłoby jeszcze o wiele piękniej, gdyby dawano więcej przestrzeni podziwowi!”.

Słowo biblijne, którego użył Główny Apostoł podczas uroczystości żałobnej, brzmiało: „*Błogosławiony mąż, który polega na Panu, którego ufnością jest Pan! Jest on jak drzewo zasadzone nad wodą, które nad potok zapuszcza swoje korzenie, nie boi się, gdy upał nadchodzi, lecz jego liść pozostaje zielony, i w roku posuchy się nie frasuje i nie przestaje wydawać owoc*”. (Jeremiasza 17, 7-8) Słowo to trafnie opisuje naszego niezapomnianego apostoła okręgowego w st. sp. Gijsberta Posę. Był przykładem stale aktywnego męża Bożego i pozostanie dla nas niezapomniane.

Theodoor de Bruijn



Apostoł okręgowy w st. sp. Gijsbert Pos

**Apostoł okręgowy Theodoor de Bruijn** urodził się 26 lutego 1946 roku. Apostołem okręgowym został ustanowiony 6 grudnia 1998 roku. Prowadził Kościół terytorialny Holandia, a także obsługiwał duszpastersko braci i siostry w Surinamie oraz na Antylach Holenderskich i Malcie. 15 maja 2011 roku został przeniesiony w stan spoczynku.

Ważnym kluczem do zrozumienia osoby i dzieła Jezusa Chrystusa jest Hymn Chrystologiczny zawarty w Liście do Kolosan. Hymn ten zostanie omówiony, jako rozwinięcie opracowania ubiegłorocznego, w niniejszym i następnym artykule.

## Uwielbienie Stwórcy

### Hymn Chrystologiczny w Liście do Kolosan – część pierwsza

Pisma Nowego Testamentu po części odwołują się do pieśni i hymnów wyznających wiarę, powszechnie znanych w pierwotnym Kościele. Hymny te najprawdopodobniej były słyszalne na nabożeństwach, aczkolwiek nie zawsze śpiewane. Do takich hymnów np. zalicza się Prolog Ewangelii Jana (Ew. Jana 1, 1-18) oraz Pieśń o Chrystusie z Listu do Filipian 2, 6-11.

#### Strofy bez metrum

Wersety z Kolosan 1, 15-20 zostały naukowo zbadane. Ekspertcy są zgodni, że ten tekst istniał zanim został napisany List do Kolosan. Niektórzy nawet tekst ten postrzegają jako fragment dłuższego tekstu, którego pierwotnej formy jednak nie można już odtworzyć. Choć tekst pozbawiony jest metrum, to jednak wzniosły i poetycki język czyni go hymnem.

W omawianym hymnie można rozróżnić dwie części lub strofy: Pierwsza obejmuje wersety 15-18a i opiewa Syna Bożego jako moc wszechrzeczy, a druga jako Zbawiciela w wersety 18b-20.

#### Obrazy Boże

W dwójnasób hymn wyraża Bożą istotę Chrystusa: „*On jest obrazem Boga niewidzialnego*” oraz „*On jest pierwotnym wszelkiego stworzenia*”. Pojęcie „obraz” przypomina dzieje stworzenia, mówiące o tym, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz. (por. 1. Mojżeszowa 1, 26) Upadek w grzech sprawił, że ten obraz został zniekształcony.

W przeciwieństwie do Adama człowiek Jezus spełnia wymóg obrazu Bożego. Jego postawa i usposobienie, Jego postępowanie i zachowanie jest godne daru, jakim było stworzenie człowieka na obraz Boży, dlatego że ujawnił swoje posłuszeństwo wobec Boga na przykład podczas kuszenia przez szatana albo podczas modlitwy w ogrodzie

Getsemane przed swoją męką.

Boży obraz Syna poświadcza także werset z Listu do Hebrajczyków 1, 3, gdzie jest mowa o tym, że Jezus Chrystus „*jest odbłaskiem chwały i odbiciem jego istoty*”. Zatem w Synu Bożym ludziom zostało ukazane, kim w istocie jest Bóg.

W Jezusie Chrystusie niewidzialny Bóg unżył się do widzialnego świata doświadczeń ludzkich. W Synu Bożym doświadczalna jest Boża obecność.

#### Przed wszelkim stworzeniem

Sformułowanie „*pierworodnym wszelkiego stworzenia*” podkreśla z jednej strony preegzystencję, czyli nieskończoność Syna Bożego, a z drugiej strony przypomina określenie Boże co do bycia „*pierworodnym całego świata*” w rozu-





*On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia, ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone. On też jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim jest ugruntowane, On także jest Głową Ciała, Kościoła;*

*On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy, ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości i żeby przez niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego.*

(Kolosan 1, 15–20)

mieniu pojęcia znanego w tradycji żydowskiej. Przebrzmiewa tu też nauka o Trójcy, gdyż Jezus Chrystus nie jest częścią stworzenia, ale jest w ścisłym związku z Ojcem. Ojciec nie stworzył Syna, lecz On jest zrodzony. Tak to też sformułowały pierwsze sobory, które miały miejsce w IV wieku n.e.

## Syn Boży jako Stwórca

Syn Boży istnieje nie tylko przed stworzeniem, ale jest przede wszystkim przyczyną stworzenia, ponieważ „w nim zostało stworzone wszystko”, jak to głosi hymn w Liście do Kolosan. Syna Bożego jako Stwórcę przedstawia



Nowy Testament także w innych miejscach. Na przykład w Ew. Jana 1, 3: „*Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało*” lub w Liście do Hebrajczyków 1, 2 jest mowa o tym, że Bóg poprzez Syna „*także wszechświat stworzył*”.

Co „*zostało stworzone wszystko*”, to wyraża Hymn Chrystologiczny w sposób podwójny. „*Niebo i ziemia*”, tu jest odniesienie do dziejów stworzenia z 1. Mojżeszowej, natomiast pojęcie „*widzialne i niewidzialne*” pochodzi z greckiego sposobu myślenia, charakteryzującego się światem rzeczy widzialnych i światem niewidzialnych idei. Obydwa przeciwstawne pojęcia poświadczają to samo, a mianowicie, że Syn Boży jest źródłem materialnego i niematerialnego świata, czyli doczesności i wieczności.

## Władca nad wszystkim

Nie do końca jest jasne, do czego ma odnosić się sformułowanie „*czy to trony czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności*”, a w szczególności, czy to sformułowanie odnosi się do świata widzialnego czy niewidzialnego, czy też do obydwóch światów? Najprawdopodobniej List do Kolosan mówi tu o aniołach, od których ludzie czuli się zależni. Hymn jednak uwidacznia, że także te możliwe istoty niezależnie czy dobre, czy złe stworzone są przez Syna Bożego i jak wszystko to, co jest stworzone, podlegają Jego panowaniu. O tym świadczy też List do Hebrajczyków, w którym jest mowa, że Jezus Chrystus „*jest możniejszy od aniołów*”. Podporządkowaną funkcję mocy duchowych prezentują słowa: „*Czy nie są oni wszyscy służebnymi duchami, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tych, którzy mają dostąpić zbawienia?*” (Hebrajczyków 1, 14)

Pierwsza strofa Hymnu o osobie i dziele Jezusa Chrystusa z Listu do Kolosan mówi też o tym, że „*wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone*”. Od Syna Bożego nie tylko wywodzi się stworzenie, ale jest też całkowicie na Niego ukierunkowane.

### Podsumowanie

Hymn Chrystologiczny w Liście do Kolosan zalicza się do wczesnochrześcijańskiej pieśni wyznającej wiarę. Pierwsza strofa pokazuje Jezusa Chrystusa jako obraz Boży, jako Stworzyciela widzialnego i niewidzialnego świata, a także jako władcę nad doczesnością i wiecznością.

## Listy motywacyjne

*Nasza filia została zamknięta.*

*Byłam nieszczęśliwa z tego powodu.*

*Współtworzyłam ją i przez jakiś czas nią kierowałam.*

*Co teraz mi pozostało?*

*Modlitwa, pisanie listów motywacyjnych i nadzieja.*

*I to po pięćdziesiątym roku życia...*

W trakcie mojego urlopu miałam sen: Najpierw musiałam usunąć z komputerowego miejsca pracy mnóstwo alg i roślin, żebym mogła zacząć pisać prezentację. Musiałam też wejść na najwyższą kondygnację, gdyż tam było moje miejsce pracy.

Opowiedziałam sen mojemu przyjacielowi i mojej córce, ale nie wiedziałam, co z tym począć. W domu czekała mnie przeprowadzka mojej najmłodszej córki do o dwie godziny drogi oddalonego miasta, gdzie miała rozpocząć naukę. To oznaczało dwa tygodnie planowania i pakowania.

Dwa tygodnie później miał się odbyć ślub mojej

najstarszej córki. Duże, piękne wesele z wieloma przygotowaniem. W tym czasie otrzymałam ofertę pracy. Chodziło o stanowisko w pewnej firmie, o które już dwukrotnie się ubiegałam i gdzie też odbywałam praktykę zawodową. Szczęśliwa pisałam swój list motywacyjny, ponieważ w tamtej firmie nie było dużej rotacji pracowników, a to była szansa na stałą pracę. Usilnie też się modliłam.

Wesele się zbliżało. W czwartek chcieliśmy posprzątać i przystroić kościół. W tym celu ja i teściowa mojej córki umówiłyśmy się na godz. 11.00 w kościele. W przededniu poprosiła mnie jednak, żeby przełożyć spotkanie na godz. 13.00. Krótco po tym zajściu zatelefonowano do mnie z firmy, w której ubiegałam się o pracę, z prośbą, żebym stawiała się w czwartek o godz. 11.00 na rozmowę kwalifikacyjną. Rozmowa trwała godzinę, a za tydzień miałam otrzymać odpowiedź, czy zostanę zatrudniona. Po pożegnaniu pojechałam prosto do kościoła, gdzie przez wiele godzin pracowałyśmy przy dekoracji.

Następnego dnia z moim przyjacielem strzygliśmy żywopłot, a ja jeszcze w międzyczasie z sadzawki usuwałam algi. W tym czasie zadzwonił telefon. Gdy odebrałam nie dowierzałam, że dostałam nową pracę. Byłam szczęśliwa! Dopiero później przypomniałam sobie sen o algach, który miałam podczas urlopu. Zrobiło się we mnie cicho i byłam bardzo wdzięczna.

Dlaczego miły Bóg dał mi ten sen? Niewątpliwie jako wskazówkę i napomnienie, abym pomimo wielu dodatkowych prac i zadań nie zaniedbała pisania listów motywacyjnych i podjęła odpowiednie działania w celu zdobycia miejsca pracy, ale też jako znak, żebym po przystąpieniu do nowej pracy była spokojna, że Pan będzie ze mną. Także przełożenie terminu wspólnej pracy w kościele pozwoliło mi uczestniczyć w niełatwej dla mnie rozmowie kwalifikacyjnej.

Dlaczego o tym piszę? Dlatego, że w obecnym czasie wiele miejsc pracy jest zagrożonych. Wielu ludzi oraz braci i sióstr wciąż na nowo musi się ubiegać o posady. Ale też po to, aby słać cuda Boże we współczesnym czasie.





Po pewnej próbie chóru Beata podeszła do mnie, żeby się pożegnać, przy czym powiedziała: „Właściwie dzisiaj nie powinno mnie być na próbie, ponieważ jutro mam bardzo ważny egzamin, do którego muszę się jeszcze przygotować i dużo uczyć”. Całkiem spontanicznie odpowiedziałem: „Ależ Beato, przecież ty wiesz, jakie składniki znajdują się w środkach przeciwbólowych! Rzeczą oczywistą jest, że teraz, gdy o tym wiem, będę pamiętał o tobie w modlitwach. O której jest egzamin?”. Podała mi godzinę. Na tym zakończyła się moja rozmowa jako duszpasterza z Beatą.

Beata w drodze powrotnej zastanawiała się nad tym, o co chodziło z tymi środkami przeciwbólowymi. W końcu jest wiele tematów egzaminacyjnych, a studenci zawsze się zastanawiają, jakie zagadnienia będą na egzaminie. Rozmyślając nad tym nagle poczuła olśnienie: To jest wskazówka z góry.

Po przybyciu do akademika oznajmiła swojej koleżan-

## *Dziecięca wiara*

*Beata studiowała w dużym mieście odległym o czterdzieści kilometrów. Na próby chóru przyjeżdżała do zboru w swojej miejscowości rodzinnej, ale na szczególne próby uczęszczała też w innym zborze.*

ce, że tematem jej jutrzejszego egzaminu będą środki przeciwbólowe. Koleżanka stała z otwartymi ustami. „Skąd ty to wiesz? Hej, czy przypadkiem nie byłaś dziś na wieczorku z jakimś docentem?”, zapytała. Beata odpowiedziała: „Nie, skądże, byłam w kościele na próbie chóru”. Koleżanka z roku pokiwała tylko głową. Beata zaś aż do późnej nocy zajmowała się tematem środków przeciwbólowych.

Następnego dnia, o czasie, kiedy miał rozpocząć się egzamin Beaty, wyszedłem z warsztatu i poszedłem na złomowisko. Tam w kącie uklękłem i pomodliłem się za jej powodzenie na egzaminie.

W tym czasie na uczelni do sali wszedł docent i rozdzielił wśród studentów pytania egzaminacyjne. Gdy podszedł do Beaty powiedział: „Pani temat to środki przeciwbólowe”. Koleżanka, która stała obok, osłupiała. Natomiast Beata zanim przystąpiła do odpowiadania na pytania egzaminacyjne, posłała dziękczynną modlitwę do Boga. Egzamin zdała z pomocą Bożą.

## Ameryka Południowa / Europa

### Boliwia: Pierwszy Dzień Kobiet w Santa Cruz

W różnych zborach, 3 kwietnia 2011 roku, zebrały się siostry z okazji pierwszego Dnia Kobiet Kościoła Nowoapostolskiego w Boliwii. W kościele w Alto San Pedro zebrało się 57 sióstr. W Argentynie i w Urugwaju takie Dni Kobiet od lat cieszą się dużym powodzeniem. Tego rodzaju uroczystości mają wzmocnić rolę kobiety w zborze i w rodzinie. Apostoł okręgowy Montes de Oca przywitał siostry w kolorowo przystrojonym kościele oraz życzył im wiele radości i błogosławieństwa. Na seminarium w grupach omawiane były liczne tematy dotyczące życia codziennego. Odnośnie tych tematów na zakończenie zostało też przedstawione stanowisko Kościoła. Dziewięć młodych sióstr zatroszczyło się również o posiłki dla wszystkich uczestników seminarium.



Uczestniczki Dnia Kobiet w Alto San Pedro

gowej Montes de Oca przywitał siostry w kolorowo przystrojonym kościele oraz życzył im wiele radości i błogosławieństwa. Na seminarium w grupach omawiane były liczne tematy dotyczące życia codziennego. Odnośnie tych tematów na zakończenie zostało też przedstawione stanowisko Kościoła. Dziewięć młodych sióstr zatroszczyło się również o posiłki dla wszystkich uczestników seminarium.

### Rosja: Wyświęcenie w Twerze

W niedzielę 13 marca br. apostoł okręgowy pomocniczy Viktor Bezgans wyświęcił salę sakralną dla zboru Twer. Na uroczystości z udziałem 42 wiernych służył słowem z 2. Kronik 6, 21: „*Zechciej wysłuchać błagań twego sługi i twego ludu izraelskiego, z jakimi przystępują do tego miejsca; tak, wysłuchaj z miejsca, gdzie przybywasz, z niebios, a wysłuchując, racz odpuścić*”. Na nabożeństwie wyświęcającym wziął też udział apostoł Kondraszow oraz biskup Lasarev, a także słudzy okręgowi z Moskwy.



Zbór Twer po nabożeństwie wyświęcającym



### Polska: Dzień Dziecka 2011

Corocznie obchodzony Dzień Dziecka w Kościele Nowoapostolskim w Polsce odbył się niemal we wszystkich zborach w całym kraju w czwartek 23 czerwca. Uroczystość ta była okazją do spotkań nie tylko dla dzieci, ale również dla rodziców i nauczycieli zajęć kościelnych. Ten dzień, długo oczekiwany przez dzieci, wszędzie rozpoczął się nabożeństwem, którego tematem przewodnim był ogień Ducha Świętego, według słowa biblijnego z Ew. Łukasza 12, 49, które też służyło za podstawę nabożeństwa. W trakcie dnia nie zabrakło różnych gier, zabaw i konkursów. Dzieci wykazały się nie tylko sprawnością fizyczną, ale także wiedzą zdobytą na zajęciach szkoły niedzielnej i religii. Kalamury i krzyżówka o tematyce biblijnej, które miały miejsce np. w zborze Chorzów na południu kraju, dostarczyły wszystkim wiele emocji. Wspólnie spędzony czas umilały też przygotowane przez wiernych poczęstunki, a także grille czy też pieczenie kiełbasek przy ognisku, które np. zorganizowano w zborze Ostróda na Mazurach. Radość w sercach dzieci z pewnością pozostanie na długo.



Zdjęcie na okładce: Główny Apostoł W. Leber przenosi w stan spoczynku apostoła okręgowego T. de Bruijn'a (z lewej).  
Z prawej tłumacz - starszy okręgowy Nico Klene.